

Opinie

Ulga dla twórców: dla kogo i dlaczego



PROF. DR HAB. JERZY CIEŚLIK

Trudno w praktyce wyodrębnić dla celów podatkowych elitarną grupę „prawdziwych” twórców, w przypadku których zasadność przyznania ulg nie budzi wątpliwości – pisze ekspert.

Ustawa zwiększająca finansowy wymiar korzyści wynikających ze szczególnego przywileju podatkowego dla twórców, jakim jest zryczałtowany 50-proc. koszt uzyskania przychodu, wchodzi w życie 1 stycznia 2018 r. Jako pracownik wyższej uczelni skorzystam na zmianach, ale chcę wskazać na negatywne skutki nowych regulacji dla spójności systemu opodatkowania dochodów osób fizycznych. Niepokój budzi zwłaszcza nierówne opodatkowanie różnych grup społecznych i zawodowych.

Sam przywilej sięga okresu międzywojennego. Oparty był na założeniu, że twórcy – pisarze, dziennikarze, dramaturdzy – mają szczególnie wysokie koszty działalności, które trzeba uwzględnić przy podatku. A że nie mają głowy do rachunków i sprawozdawczości, praktycznym rozwiązaniem był ryczałt 50 proc. przychodów.

Jednak przywoływanie dziś tych tradycji nie wydaje się mieć większego sensu. Wcześniej grupa zawodów twórczych ograniczała się do twórców z górnej półki. Dziś w gospodarce opartej na wiedzy twórczy komponent występuje w bardzo wielu zawodach, choć nie musi mieć nowatorskiego charakteru. Pojawia się naturalna chęć do zdyskontowania tego faktu w wymiarze podatkowym, a więc skorzystania z 50 proc. ryczałtu kosztów uzyskania przychodu (KUP), szczególnie gdy rzeczywiste koszty uzyskania przychodu są marginalne. Mówimy tu o

działaniach „inspirowanych podatkowo” (ang. tax-driven). Obserwujemy je zwłaszcza w sferze usług profesjonalnych: szkoleniowych, edukacyjnych, finansowych, informatycznych, w mediach, marketingu i reklamie. W rezultacie oprócz wąskiej grupy twórców w tradycyjnym pojęciu powstała szersza, szybko rosnąca kategoria „twórców podatkowych”, która według Ministerstwa Finansów w 2015 r. liczyła 456 tys. osób. MF starało się ograniczyć jej skalę, wprowadzając wymagania prowadzenia dokumentacji, która ma potwierdzić, że praca ma rzeczywiście twórczy charakter i prowadzi do powstania konkretnych „utworów”.

To istotne ograniczenie dla osób prowadzących działalność twórczą w ramach etatu, co z zasady ma charakter ciągły. Ale tu z pomocą przychodzą doradcy podatkowi, oferując pakiety narzędziowe minimalizujące ryzyko podważenia stosowanych rozwiązań przez urzędy skarbowe.

Kto skorzysta

W projekcie ustawy skierowanym do Sejmu rząd „wychodząc naprzeciw oczekiwaniom podatników wykonujących zawody twórcze”, podwyższył limit rocznego odpisu z tytułu 50 proc. KUP z 42,8 tys. do 85,5 tys. zł. Zmiana miała dotyczyć szerokiej grupy „twórców podatkowych”, ale posłowie postanowili ograniczyć zakres ulgi przez stworzenie zamkniętej listy rodzajów działalności. Można się

domyślać, że celem tej „wrzutki” był powrót do źródeł, czyli chęć przyznania dodatkowych ulg tylko twórcom z najwyższej półki. Jednak realizacja budzi wątpliwości. Wprowadzono do ustawy wykaz uprzywilejowanych rodzajów działalności, które nie są precyzyjnie zdefiniowane i otwierają pole do różnic interpretacyjnych.

Posłowie chcieli poprawić warunki materialne dziennikarzy i, żeby nie było wątpliwości, w uprzywilejowanej grupie uwzględnili oddzielnie publicystów. A tego typu działalność przeniosła się do internetu i z pewnością twórcy popularnych blogów zasługują na miano publicystów. Najlepsi osiągają przychody kilkaset tysięcy złotych rocznie. Czy intencją posłów było dołożenie im dodatkowych kilkudziesięciu tysięcy? Podobnie uprzywilejowana jest twórczość i produkcja audiowizualna. Skorzystają niewątpliwie twórcy ambitnych filmów i seriali, ale i osoby otrzymujące honoraria za zamieszczanie amatorskich filmów na YouTubej czy producenci filmów ze słubów i wesel. To potrzebna i pożyteczna działalność, ale czy zasługują na szczególne przywileje?

Podobnie posłowie nie wzięli pod uwagę, że pewne rodzaje działalności twórczej przybierają bardzo różne formy, niekoniecznie różniące się na preferencje. Na przykład aktor teatralny w czasie wolnym za dużo większe pieniądze bierze udział w reklamie, zachęcając nas do pożyczki w banku. Niewątpliwie wykorzystuje kunszt aktorski, a więc ulga w postaci

50 proc. kosztów od „aktorstwa reklamowego” także się należy. Ale skoro tak, to trzeba będzie objąć ulgą wszystkich, którzy odgrywają scenki rodzajowe w reklamach. Kto powiedział, że trzeba mieć dyplom wyższej uczelni artystycznej, by uprawiać ten typ aktorstwa?

Twórcy nieuprzywilejowani

Przykłady te pokazują, jak trudno w praktyce wyodrębnić dla celów podatkowych elitarną

tak, że wykładowca wyższej uczelni powtarza wykład opracowany wiele lat temu, zaś nauczyciel szkoły średniej wdraża autorski eksperymentalny program zajęć pozalekcyjnych.

Ryczałt 50 proc. KUP nie jest stosowany w administracji publicznej, co jest sprzeczne z potrzebą wdrażania i tu innowacji i promowania twórczych postaw. Prowadzi to do paradoksów, gdy np. architekt korzysta z 50 proc. KUP, jeśli opracuje plan przestrzennego zagospodarowania na podstawie umowy o dzieło, ale nie wtedy, gdy wykona go jako pracownik etatowy urzędu miasta. W tym przypadku nowe przepisy taką możliwość otwierają, ale pewności brak.

Z ryczałtu 50 proc. KUP nie korzystają lekarze, nawet jeśli wykonują skomplikowane operacje wymagające wiedzy i doświadczenia na światowym poziomie. A nowatorska operacja nowotworu mózgu w większym stopniu spełnia wymogi „utworu” będącego efektem pracy twórczej niż wideo z wesela.

Nierówne obciążenia

Jeśli dla celów podatkowych kategorii twórców nie da się precyzyjnie zdefiniować, po-

IV – pełne odliczenie 50 proc. KUP. Uwzględniamy szeroki przedział rocznych dochodów brutto od 36 tys. zł (3 tys. średnio/mies.) do 300 tys. zł (25 tys. średnio/mies.) – patrz wykres.

Podatnicy, którzy nie kwalifikują się do 50 proc. KUP, mogą skorzystać z 20-proc. ryczałtu KUP związanego z samą umową o dzieło. Wariant Tuska przynosi oczywiście korzyści, ale dla twórców zarabiających poniżej 200 tys. rocznie. Przy wyższych dochodach lepszy jest wariant bazy, bo wtedy mamy górny limit odliczenia 50 proc. KUP, podczas gdy przy 20-proc. ryczałcie taki limit nie obowiązuje.

Dla uprzywilejowanych podatników o dochodach poniżej 85 tys. rocznie między wariantem Tuska i Szydło nie ma różnicy. Wariant Szydło przynosi znaczące korzyści dla podatników z 50-proc. KUP po przekroczeniu 100 tys. rocznie. Zyskaliby oni zresztą najwięcej w przypadku zniesienia górnego limitu odliczenia 50 proc. KUP. Dla porównania: dla podatnika z 36 tys. rocznie bez KUP efektywna stopa podatkowa to 12,8 proc. Uprzywilejowani podatnicy osiągają taki poziom dopiero powyżej 200 tys.

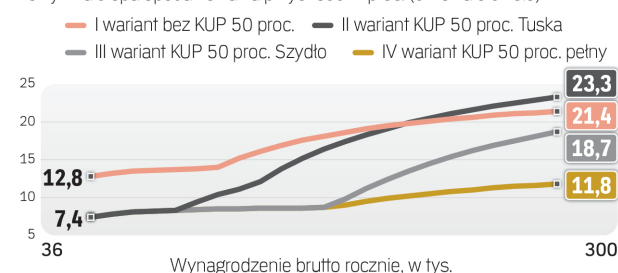
Może budzić zdziwienie troska rządu Beaty Szydło, by ulżyć doli stosunkowo nielicznej grupie podatników o bardzo wysokich dochodach w sytuacji, gdy połowa Polaków otrzymuje miesięczne wynagrodzenie brutto poniżej 3,5 tys. zł (42 tys. rocznie).

Sytuacja ta ilustruje szerszy problem zmian w podatkach. Są doraźne działania adresowane do wybranych grup, bez refleksji nad kierunkiem ewolucji systemu. Tempo przygotowania projektów ustaw w ministerstwach nie pozwala na pogłębioną analizę skutków. A zmiany przepisów podatkowych dotyczą złożonych procesów społeczno-gospodarczych i mogą rodzić dalekosiężne konsekwencje odwrotne od zamierzonych. Najniebezpieczniejsze są „wrzutki” poselskie w końcowej fazie procesu legislacyjnego, bo wtedy zdrowy rozsądek przegrywa z chęcią polityczną. ©

–prof. dr hab. Jerzy Cieślak

jest dyrektorem Centrum
Przedsiębiorczości Akademii Leona
Kozłińskiego

Efektywna stopa opodatkowania przychodu w proc. (umowa o dzieło)



nią grupę „prawdziwych” twórców, w przypadku których zasadność przyznania ulg nie budzi wątpliwości. Tym bardziej raz nieuwzględnienie w wykazie rodzajów działalności i zawodów, w których twórczy komponent jest znaczący. Na przykład uprzywilejowana działalność naukowo-dydaktyczna nie jest co prawda zdefiniowana, ale kojarzy się z pracownikami naukowymi wyższych uczelni, a nie z nauczycielami szkół średnich i podstawowych. A jest często

wstaje wątpliwość, czy jest społecznie uzasadnione tak silne uprzywilejowanie pewnych grup, co powoduje, że więcej zarabiający płacą niższe podatki niż zarabiający mniej. Zilustrujmy to na przykładzie działalności twórczej realizowanej w ramach umowy o dzieło. W tym celu porównamy roczne dochody netto, czyli po odliczeniu podatku, podatników w czterech wariantach: I – bez 50 proc. ryczałtu KUP, II – z 50 proc. KUP w wariantcie Tuska, III – z 50 proc. KUP w wariantcie Szydło i